№ 36. Dnia 15 lutego. NIEDZIELA. Dnia 3 (15) lutego. 1891 r. Rok VIII.

PRENUMERATA.
W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2
Prenumeratę na „Dziennik łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.
Dziś: Szczęsnego (Faustyna).
Jutro: Julianny P. i Juliana M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 18. Zachód o godz. 5 m. 11
Długość dnia godz. 9 m. 53 Przybyło dnia godz. 2 m. 15

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK." ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.
Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

W najciemniejszej Anglii.

II.

Nie będziemy się zastanawiali nad wewnętrzną organizacyą, ani szczegółami działalności towarzystwa, mając zamiar jedynie zaznajomić czytelników z treścią wspomnianej broszury; zaznaczyć wszakże musimy, że owa działalność poczęła od niedawna dopiero budzić szacunek i współczucie. Rehabilitacya ta armii zbawienia datuje się od czasów zmowy w dokach londyńskich, gdy towarzystwo uratowało od śmierci z głodu i nędzy mnóstwo dzieci klas pracujących. Następnie śmierć małżonki generała Booth'a w 1889 r. zwróciła uwagę na armię. Dwieście tysięcy najbiedniejszego ludu z płaczem i widomemi oznakami żalu odprowadziło swą opiekunkę i dobrodziejkę—„matkę armii zbawienia" na miejsce odpoczynku wiecznego. Żal ten i smutek dziwny stanowił kontrast z wesołemi motywami muzyki pogrzebowej, odpowiadającemi dogmatom armii, że śmierć to zbawienie, a nie nieszczęście. Wreszcie najsilniej wpłynęła na rehabilitacyę towarzystwa wspomniana broszura generała Booth'a, wydana w listopadzie r. z., a skuteczna pomoc, jaką podczas obecnej zimy surowej okazuje armia najuboższej ludności wielkich miast zachodnio-europejskich, pomoc o wiele donioślejsza, niż ze strony różnych innych instytucyj dobroczynnych, coraz więcej ustala zwrot w opinii publicznej na korzyść stowarzyszenia. Broszura owa tak praktycznością i prostotą projektowanych reform, jak obfitym materyałem, zebranym przez wieloletnie badanie najniższych warstw społecznych, przedstawia godny uwagi powszechnej plan reform socyalnych. Książka dzieli się na dwie części, w pierwszej autor zaznajamia nas ze światem nędzy i występku, z położeniem proletaryatu wielkomiejskiego, w drugiej przedstawia swój plan środków, któremi zamyśla walczyć z nędzą i występkiem, oraz opis instytucyj, jakie w tym celu już armia zbawienia wprowadziła w życie; warunki bytu proletaryatu miejskiego porównywa autor do owego dziewiczego, pełnego niebezpieczeństw i zabójczych miazmatów lasu w głębinie Afryki, który w swem dziele opisuje Stanley, lasu pełnego ludożerców strasznych i i dziwnych karlików, zwyrodniałych ludzi, na których napadają arabscy handlarze niewolników. Booth przeprowadza paralelę między okropnościami dzikich puszcz Afryki i warunkami życia ludności, stanowiącej męty społeczne w miastach Europy, a wewnętrzna analogia widoczną jest aż nadto. Wykładając rezultaty swej znajomości owego ciemnego świata, Booth dzieli go na trzy oddziały, albo, jak je nazywa, koncentryczne koła, jedno wewnątrz drugiego. Zewnętrzne, największe — to głodni i pozbawieni dachu, ale uczciwi nędzarze; drugie, wewnątrz pierwszego, to osoby, żyjące z występku, a trzecie koło w środku samym stanowi klasa ludzi dla których środkiem istnienia jest przestępstwo, zbrodnia. Wszystkie te kategorye ludzi oddają się nałogowemu pijaństwu. Granice tych kół określić trudno, zlewają się one często, a koła wewnętrzne podczas przesileń rozszerzają się. Nikt ręczyć nie może, czy kiedy nie wpadnie sam, albo jego rodzina, w zaczarowane owe koła nędzy, w sam środek nawet owego labiryntu niedoli i nieszczęścia. Miasta angielskie liczą takiej pożeranej nędzą ludności około trzech milionów. Brak dachu nad głową, brak pracy, pijaństwo, rozpusta, zbrodnie, gwałty, dzieciobójstwa, zdziczenie moralne i zwyrodnienie fizyczne — wszystko to tworzy straszny obraz piekła jakiegoś ziemskiego. Pominiemy to opowiadanie, skreślone piórem autora z całą potęgą oburzenia przeciwko obojętności ogółu i z przekonaniem o konieczności najszybszego zaradzenia złemu, aby przejść do najważniejszej drugiej części książki, w której wyłożono program reform socyalnych, mający w swem wykonaniu zabezpieczyć szczęśliwą przyszłość dla proletaryatu miejskiego. Reforma społeczna Booth'a opiera się na następujących zasadniczych założeniach:

Jeżeli charakter człowieka i jego postępowanie są następstwem klęsk, poniesionych w walce życiowej — należy przedewszystkiem zmienić samego człowieka, czyli obudzić sumienie, zmiękczyć serce, oświecić umysł. Jeżeli okoliczności zewnętrzne, niezależnie od niego, są przyczyną zguby człowieka — należy koniecznie postarać się zmienić te okoliczności. Środki i sposoby reformy powinny być odpowiednie do zła, jakie zamierzono za pomocą nich usunąć. Szemat albo plan reform, z samej istoty rzeczy, winien być nietylko dostatecznie szeroki ale i posiadający charakter trwałości. Środki stosowane muszą być praktyczne, a plan reform nie powinien przynosić żadnej pośredniej szkody tym, którym ma wyświadczyć dobrodziejstwa, jak to np. widzimy na polu dobroczynności publicznej, która często, ratując człowieka od głodu, jednocześnie go demoralizuje. Wreszcie pomagając jednej klasie społecznej, nie powinno się szkodzić interesom drugiej.

Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU i HANDLU.

DROGI WODNE.

× Podniesiono kwestyę uregulowania rzeki Dońca północnego, w celu udostępnienia jej dla żeglugi.

× Niektóre wołżańskie towarzystwa żeglugi parowej zamierzają na ogólnem zebraniu, na które powołają pewną liczbę doświadczonych kapitanów statków i inne kompetentne osoby, obradować nad kwestyą usunięcia niebezpieczeństw nastręczających się przy żegludze na Wołdze.

HANDEL.

× Według danych urzędowych, do czterech punktów targowych w powiecie łódzkim (Zgierz, Aleksandrów, Konstantynów i Tuszyn) dowieziono soli w ciągu całego roku zeszłego 48,995 pudów, za ogólną sumę rs. 29,115.

× Rzeźnicy łódzcy sprowadzili do Łodzi, w czasie od dnia 13 stycznia do dnia 13 b. m., 277 sztuk bydła rogatego.

× Na posiedzeniu sekcyi rolnej oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu p. Edward Dobrzański przedstawił projekt urządzenia jarmarków na wełnę w Łodzi, zbudowania tutaj akcyjnych składów, na podstawie istniejących, a mało zastosowania mających składów filij banku państwa, przy urządzeniu pralni chemicznej i sortowni wełny. Autor zaopatrzył wniosek swój mnóstwem danych cyfrowych, zaczerpniętych przeważnie z materyałów do rewizyi taryfy celnej, jak również z zebranych przez oddział łódzki towarzystwa popierania przemysłu i handlu danych statystycznych. Zdaniem p. D., nasz rynek wełniany mimo protekcyi celnej, nie zdołał dotąd zająć odpowiedniego w przemyśle krajowym stanowiska, a przyczyną tego są nienormalne warunki, w jakich u nas handel wełną się rozwija, a raczej wcale rozwinąć się nie może, pomimo ogromnego w kraju zapotrzebowania surowego produktu. W tym kierunku przeto konieczna jest gruntowna reforma. Osobiste zbadanie stosunków w wielu miastach i miasteczkach fabrycznych, liczne informacye, oraz materyały statystyczne, doprowadziły p. D. do wniosku, że na handel wełny przedewszystkiem wpływa u nas zgubnie złokalizowanie rynku w punkcie wielce niedogodnym ze względu na nowowytworzone stosunki fabryczne, oraz brak pralni chemicznej i sortowni. Otóż dla skierowania handlu na tory właściwe, należy koniecznie otworzyć drugi, obok warszawskiego, jarmark wełniany w miejscu największego ruchu przemysłowego i zapotrzebowania towaru, a punktem takim jest Łódź. W przemyśle tkackim oddawna pierwsze miejsce zajmuje Łódź wraz z okolicznemi miastami i osadami, jak Zgierz, Tomaszów, Ozorków, Pabianice, Zduńska Wola, Kalisz, Opatówek i inne. Cały ten okrąg fabryczny jest dzisiaj głównym odbiorcą wełny, odbiorcą tak poważnym, że zapotrzebowaniem swem przewyższa kilkakrotnie ogół produkcyi krajowej. Głównym produktem wytwórczości Łodzi są wprawdzie towary bawełniane, ale przemysł tkacki zużywa bardzo poważną ilość wełny, o czem świadczy między innemi przeciętny roczny wykaz wełny surowej, dowiezionej tylko koleją fabryczno-łódzką do Łodzi i do wymienionych wyżej miast fabrycznych. Otóż dowóz ten wyraża się w cyfrze 334,638 pudów. Ogólny zaś przeciętny dowóz roczny w ostatnich trzech latach tylko dla okręgu łódzkiego wynosi 488,880 pudów. Wobec tego tak znacznego zapotrzebowania wełny w okręgu fabrycznym łódzkim bardzo skromnie przedstawią się następujące cyfry. Ogół produkcyi krajowej wełny sięga zaledwie do 313,879 pudów. Przeciętny dowóz roczny wełny w Warszawie z ostatnich trzech lat wynosi 66,090 pud. a przeciętna sprzedaż roczna podczas jarmarku 34,176 pud. Z porównania cyfr powyższych wypływa wniosek, że doroczny jarmark warszawski nie jest wyrazem krajowego handlu wełną. Powyższy stosunek cyfr wystąpi jeszcze jaskrawiej, gdy do owych 488,880 pudów wełny surowej do-

---

43)

Emil Zola.

PIENIĄDZ.

Tłómaczyła M. Ł.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 35).

— A więc resztę otrzymam jednorazowo za sześć miesięcy; w przeciwnym razie zwracam się do pana Saccarda.

— Ależ to pan Saccard sam pani zapłaci... Ja dziś go tylko zastępuję.

Pożegnanie Wiktora z ciotką nie było zbyt czułe: złożyła obojętny pocałunek na głowie dziecka, które z pośpiechem usiłowało wsiąść do karety, poczem zaczęła rozwodzić żale, że wydaje z ręki swój zastaw.

— Niechże pani będzie ze mną uczciwą, bo inaczej, przysięgam, że pani pożałuje.

W ciągu drogi z dzielnicy Neapolitańskiej do domu Pracy, pani Karolina wydobyć mogła tylko półsłówka z Wiktora, który pożerał błyszczącemi oczami drogę, szerokie ulice, przechodniów i bogate pałace. Nie umiał pisać; zaledwie trochę nauczył się czytać, uciekając zawsze ze szkoły. Z tej dziecięcej, przedwcześnie dojrzałej twarzy, można było wyczytać jedynie namiętne pragnienie użycia, spotęgowane przez nędzę i ohydne przykłady, w jakich się wychowywał i wzrastał. Na bulwarze Bineau dzikie oczy jego zabłyszczały jeszcze silniej, gdy wyszedł z karety, przeszedł przez centralne podwórze dzielące budynek na dwa pawilony: chłopców i dziewcząt. Objął już wzrokiem obszerny ogród, zasadzony pięknemi drzewami, kuchnie, z których przez otwarte okna wydzielała się woń potraw i mięsa, refektarze zdobne w marmury, wysokie i długie jak nawy kapliczne, cały ten królewski przepych, którym księżna uparła się otoczyć biednych i nieszczęśliwych. Potem, wszedłszy do środka, do oddziału administracyi, prowadzony z jednego biura do drugiego dla załatwienia wszelkich formalności, słuchał odgłosu nowych bucików swoich, stukających po korytarzach, szerokich schodach, salach pełnych światła i powietrza, z przepychem urządzonych. Nozdrza jego drżały, serce biło przyśpieszonem tętnem; wszystko to należeć będzie do niego!

Gdy pani Karolina, schodząc na dół, przeprowadzała go przez nowy korytarz, stanęła z nim przed oszklonemi drzwiami, poza któremi widać było pracownię, a w niej chłopców mniej więcej w jego wieku przed warsztatami uczących się rzeźbiarstwa.

— Widzisz, moje dziecko — zwróciła się do niego—tu się pracuje, bo człowiek musi pracować, skoro chce być zdrowym i szczęśliwym... Wieczorem odbywają się lekcye i mam nadzieję, że będziesz grzecznym i dobrze się będziesz uczył, nieprawdaż?... Ty sam decydować będziesz o twojej przyszłości, o przyszłości, o jakiej nigdy nie marzyłeś.

Głęboka zmarszczka pojawiła się na czole Wiktora. Nie odparł nic, a jego wilcze oczy rzucały teraz na ten cały przepych dzikie spojrzenia chciwego łupu bandyty: zyskać to wszystko, ale bez pracy; zdobyć bez pracy, zapomocą zębów i paznogci. Od tej chwili dziecko było tu tylko buntownikiem, więźniem, który marzy o kradzieży i ucieczce.

— Obecnie wszystko już ułożone — rzekła w końcu pani Karolina.—Pójdziemy teraz do kąpieli.

Według ustanowionego zwyczaju, każdy świeżo przybywający uczeń musiał przedewszystkiem wziąć kąpiel; wanny znajdowały się na górze, w gabinetach przylegających do szpitalika, składającego się z dwóch sypialń: jednej dla chłopców, drugiej dla dziewcząt i sąsiadującego ze składem bielizny. Trzy zakonnice panowały tu, w tym wspaniałym składzie, ze ścianami wyłożonemi drzewem klonowem pokostowanem, z olbrzymiemi szafami, w tym szpitaliku wzorowym, jasnym, białym i czystym jak zdrowie samo. Często bardzo damy należące do rady nadzorczej przychodziły tu i spędzały popołudniowe godziny, nie tyle dla kontroli, ile dla okazania swego zajęcia się domem.

Właśnie hrabina Beauvilliers znajdowała się z córką Alicyą w sali dzielącej dwa szpitaliki. Hrabina często przyprowadzała tu córkę, chcąc ją rozerwać i dać jej przyjemność rozdzielania jałmużny. Tego dnia Alicya pomagała jednej z sióstr robić tartynki z konfiturami dla dwóch małych rekonwalescentek.

— A!—zawołała hrabina, ujrzawszy Wiktora, któremu kazano usiąść w oczekiwaniu na kąpiel—otóż i nowe dziecko.

Hrabina zazwyczaj wobec pani Karoliny zachowywała się dosyć ceremonialnie, kłaniając się tylko z daleka, nie mówiąc z nią nigdy, w obawie zawiązania bliższych sąsiedzkich stosunków. Lecz wzruszył ją niezawodnie i wpłynął na ten chłód zwykły ten chłopiec, którego przyprowadzała i ten wyraz bezmiernej dobroci, z jakim się nim zajmowała. Zaczęły rozmawiać półgłosem.

— Gdyby pani wiedziała, z jakiej otchłani go wydobyłam! Polecam go opiece pani, jak już oto prosiłam wszystkie panie i panów.

— Czy ma rodziców? Zna ich pani?

— Nie, matka mu umarła.... Mnie tylko ma jednę.

— Biedne dziecko!... Cóż to za męka!

Przez cały ten czas Wiktor nie spuszczał z oka tartynek. Spojrzenie jego pałało dziką chciwością; wzrok jego z konfitur nakładanych na bułkę, biegł na białe drobne ręce Alicyi, na jej wychudłą szyję, na całą dziewiczą smukłą postać, więdnącą w próżnem oczekiwaniu małżeństwa. Gdyby był z nią sam, z jakąż roskoszą popchnąłby ją jednym zamachem do ściany i odebrał wszystkie tartynki. Młoda dziewczyna zauważyła pożerający wzrok chłopca i porozumiawszy się spojrzeniem z siostrą, zapytała:

— Czy głodny jesteś, moje dziecię?

— Tak.

— I nie masz wstrętu do konfitur?

— Nie.

— Zatem zgodziłbyś się zjeść dwie tartynki po wyjściu z kąpieli?

— Tak.

— I chciałbyś dużo konfitur, a mało bułki, nieprawdaż?

— Tak.

Alicya śmiała się i żartowała, lecz Wiktor siedział milczący i ponury, z oczami, które pożerały ją i jej tartynki.

(D. c. n.)

damy znaczną ilość sprowadzonej do nas z zagranicy wszelkiego rodzaju wełny pranej, wyczesanej, farbowanej, oraz przędzy w różnych gatunkach. Cyfry urzędowe dają następujący obraz dowozu i wywozu wełny w całem państwie. Przeciętna wartość dowozu w okresie od roku 1884 do 1889 wynosi 122,395,000 rs., wywozu rs. 104,053,000; dowóz przeto jest wyższy od wywozu o 18,342,000 rubli. Główny przedmiot wywozu stanowiła wełna surowa, w dowozie przeważa przędza. Poziom cen wełny krajowej jest zależny w znacznej części od dowozu taniej, lecz lichej wełny zamorskiej czyli kolonialnej, która, zwłaszcza teraz, przy wysokim kursie rubla, mogłaby z czasem wytworzyć niebezpieczną konkurencyę. Słusznie więc oddział łódzki towarzystwa popierania przemysłu i handlu proponuje podniesienie cła od grubej surowej wełny z 1 rubla na 2 rs. w złocie od puda, a od wełny sztucznej (przerabianej ze szmat, skrawków, flaneli i kortów) na 3 rs. w złocie. Na rozwój przemysłu przędzalnianego w Królestwie Polskiem wpłynęła silnie zamiana opłaty cła z waluty papierowej na złotą i podniesienie cła w r. 1882 (zwłaszcza od przędzy zagranicznej.) W roku 1876 istniało u nas 20 przędzalń z 2,900,000 rs. produkcyi rocznej. Ogólna liczba fabryk przerabiających wełnę w samym okręgu łódzkim (gubernia piotrkowska i kaliska) wynosi 277, produkujących rocznie za 26,832,050 rubli. W tym punkcie przeto istnieje największe zapotrzebowanie produktu surowego, nie ulega zaś wątpliwości, że im bardziej zbliżeni będą producenci i konsumenci, tem szybszym stanie się obieg danej produkcyi. Do tego właśnie zmierza projekt p. Dobrzańskiego. Magazyny warszawskie są, zdaniem wnioskodawcy, zbyt oddalone od ogniska przemysłu; nadto uciążliwe formalności, koszty przewozu, pomieszczenia, odbioru, uszczuplają stopniowo klientelę jarmarczną. Z natury rzeczy więc jarmark warszawski cechuje od pewnego czasu systematycznie tendencya zniżkowa (w r. z. ceny były znacznie niższe od średnich cen za granicą); wzrasta przytem nadmiernie liczba pośredników, będących dziś prawdziwą plagą jarmarku. Wszystkie te okoliczności składają się jaknajgorzej dla producenta i stawiają go w zależności od przemysłowca, a walka to nierówna, przemysłowiec bowiem obok rozgałęzionych stosunków i gruntownych wiadomości handlowych, ma na zawołanie znaczne kapitały i kredyt, których, jak wiadomo, nie dostaje naszym rolnikom. Wnioskodawca nie odmawia bynajmniej racyi bytu jarmarkowi warszawskiemu; jarmark ten, będący dziś najlepszym punktem zbytu do Cesarstwa wełny cienkiej i wysoko cienkiej, powinien być i nadal utrzymany, ale urządzenie drugiego dorocznego jarmarku z siedzibą w Łodzi, w punkcie najdogodniejszym dla głównych odbiorców i przedstawiającym najwięcej widoków swobodnego współzawodnictwa, jest jedynym sposobem wyjścia z dzisiejszych nienormalnych stosunków handlu wełną. W końcu referatu pan D. zaznaczył, że powzięta przezeń myśl zorganizowania jarmarku w Łodzi i urządzenia tamże pralni chemicznej i sortowni, doznała bardzo przychylnego przyjęcia w sferach przemysłowców łódzkich i może liczyć na materyalne poparcie z ich strony. W kwestyi tej dr. Kowalski zauważył, że niepodobna zwracać hodowców w naszym kraju do wełny grubej, jakiej Łodzi potrzeba, a to dlatego, że na południu Cesarstwa hodowla ta rozwija się nader szybko w warunkach bardzo łatwych i korzystnych, z któremi konkurować u nas niema możności z powodów obszarów i klimatu. Całą sprawę odesłano do komisyi, obradującej nad referatem p. Moraczewskiego w kwestyi założenia pralni chemicznej wspólnemi siłami producentów. Do komisyi tej zaproszono p. Dobrzańskiego i dozwolono zwiększać je siłami, jakie onasama za potrzebne uzna.

× Na jarmarku kreszczeńskim w Charkowie daje się zauważyć pewne ożywienie w handlu wełną. Przybyli z Moskwy i z Guślic fabrykanci korzystają teraz z okazyi, aby powiększyć dosyć znaczne swe zapasy, skutkiem słabej stosunkowo działalności fabryk sukiennych i wełnianych. Z wełny mytej, której zebrano w Charkowie do 10,000 pudów, nic jeszcze prawie nie sprzedano. Wełnę brudną sprzedano po 7 rubli 70 kop. Partyę wełny tegorocznej strzyży jednej ze znaczniejszych ekonomij sprzedano po cenach jarmarku troickiego.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że dyskonto na petersburskim rynku pieniężnym doszło do niesłychanie nizkiego poziomu, gdyż weksle pierwszorzędne dyskontowane są przez jednę z instytucyj kredytowych po $3^1/_2$% rocznie.

× Nadzieje, pokładane w założeniu banku handlowo-przemysłowego w Odesie, zawiodły. Cały zysk czysty, zarobiony przez bank w pierwszym roku sprawozdawczym, nie przewyższa 4%.

× Dzienniki petersburskie donoszą, że ministeryum skarbu postanowiło wykupić pozostałe obligacye pięcioprocentowych pożyczek holenderskich z r. 1798 i 1815.

× Towarzystwo popierania przemysłu i handlu w Petersburgu na szeregu posiedzeń rozpatrywać będzie kwestyę rewizyi przepisów o kantorach bankierskich i wyszukania środków które zapobiegałyby rozmaitym nadużyciom popełnianym przez kantory. Po ukończeniu swoich prac, towarzystwo złoży ministrowi skarbu odpowiedni memoryał.

PRZEMYSŁ.

× W Moskwie utworzyło się towarzystwo przerabiania na olej odpadków i nasion bawełny środkowo-azyatyckiej. Zadaniem towarzystwa będzie taniością produktu i dostawy współzawodniczyć w Rosyi i za granicą z olejem, wyrabianym z bawełny amerykańskiej.

× W pow. nieżyńskim, czernihowskiej gub., obywatel ziemski p. Ż. rozpoczął wyrabiać wino owocowe na większą skalę. Dotychczas wyrabia on je tylko z malin i jabłek. W ostatnich czasach wino rzeczone pojawiło się we wszystkich handlach w Kijowie, a, jak donosi „Kijewlanin", jest tak smaczne, że o wiele przewyższa nawet lepsze gatunki wina besarabskiego i prawdopodobnie wkrótce też znajdzie ono szerokie rozpowszechnienie.

× „Swiet" donosi, że ministeryum dóbr państwa pracuje obecnie nad wygotowaniem nowych środków, zmierzających do uregulowania przemysłu rybnego w Rosyi.

× W Styryi odkryto obfite źródła nafty.

UBEZPIECZENIA.

× Towarzystwo wyrabiania mięszanin ogniotrwałych Babajewa stara się o uzyskanie pozwolenia na otworzenie nowego towarzystwa ubezpieczeń od ognia pod firmą „Słowianskoje", w którem budowle, obrobione mięszaniną Babajewa, przyjmowane będą z ustępstwem 40% od zwykłych premij. Pomimo to, grupa moskiewskich kapitalistów wniosła do ministeryum spraw wewnętrznych podanie o pozwolenie zorganizowania jeszcze jednego towarzystwa ubezpieczeń „Otieczestwo".

WYKSZTAŁCENIE PRZEMYSŁOWE.

× Wśród projektów reorganizacyi wykształcenia technicznego w Rosyi, jak donosi „Graždanin", w ministeryum oświaty znajduje się jeden, polegający na zupełnem przekształceniu szkół technicznych i instytutów technologicznych, z zakładów teoretycznych na praktyczne. W tym celu do zakładów tych mają być przyjmowane dzieci w wieku lat dwunastu, pod warunkiem, że po złożeniu egzaminu z kursu dwóch klas szkół realnych, przez sześć lat, do ośmnastego roku życia, będą one pracowały praktycznie w warsztatach ślusarskich i mechanicznych przynajmniej po siedm godzin dziennie, a oprócz tego słuchały wykładów teoretycznych w klasach przez dwie godziny co wieczór. W ośmnastym roku, po złożeniu egzaminu, chłopcy przechodzić będą na wyższe kursy (studenckie) instytutu technologicznego, na których liczba godzin pracy praktycznej będzie zmniejszoną do dwóch, ilość zaś godzin wykładów teoretycznych powiększoną do sześciu.

× Jeszcze w roku zeszłym przy ministeryum skarbu utworzono komisyę z przedstawicieli ministeryów: skarbu, spraw wewnętrznych i oświaty, dla rozpatrzenia sprawy organizacyi wychowania szkolnego dzieci klasy fabrycznej. Obecnie, prace tej komisyi są już ukończone i doprowadziły do następujących rezultatów: Ażeby nie obciążać właścicieli fabryk znacznemi wydatkami, komisya uznała za możliwe dopuścić, iżby szkoły przy fabrykach i zakładach przemysłowych urządzane były kosztem kilku fabryk niezbyt od siebie odległych. Wykłady w tego rodzaju szkołach winny być dwojakie: naukowe—z programem szkółek elementarnych i praktyczne, które dawałyby uczniom potrzebne każdemu robotnikowi wiadomości techniczne. W razie jeżeli jedna fabryka nie jest w stanie dostarczyć środków na utrzymanie szkoły i w pobliżu innych fabryk wcale niema, to może ona mieć szkołę z jedną tylko klasą początkową.

WYSTAWY.

× Wystawa nasion w Warszawie otwarta będzie w dniu 22 b. m.; deklaracye przyjmowane będą jeszcze przez dni kilka.

× Komitet zarządzający zamkniętej niedawno wszechruskiej wystawy rzemieślniczo-artystycznej pracy kobiet w Petersburgu, postanowił 300 rubli oddane do rozporządzenia komitetu i przeznaczone na nagrody za najlepsze okazy, obrócić na wydanie premiów pieniężnych majstrzyniom warsztatów kobiecych i uczennicom żeńskich szkół zawodowych, które wykonały wystawione roboty. Wysokość każdego premium wyniesie 25 rubli. Rozdawanie nagród wystawowych, których przysądzenia jeszcze nie ukończono, nastąpi najwcześniej w pierwszej połowie marca.

Wiadomości ogólne.

Stowarzyszenie spożywcze. W dniu dzisiejszym, o godzinie 5-ej po południu, w sali towarzystwa kredytowego m. Łodzi odbędzie się ogólne zebranie członków tutejszego stowarzyszenia spożywczego. Na zebranie to powinni przybyć wszyscy, dla których los stowarzyszenia nie jest zupełnie obojętnym, ma być bowiem rozstrzygniętą kwestya dalszego istnienia instytucyi.

Sekcya techniczna. W sobotę dnia 21 b. m., o godzinie 8 wieczór, w lokalu oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków sekcyi technicznej, w celu obradowania nad zmianami w armaturze kotłów parowych, wywołanemi przez nowe o nich przepisy. Wobec ważności przedmiotu obrad pożądanym jest jak najliczniejszy udział członków, a szczególniej inżynierów mechaników, w tem zebraniu.

Wybory. W roku bieżącym przypadają wybory na sędziów gminnych w powiecie łódzkim w dwu okręgach: II (Rzgów) i III (Bałuty).

Dokonane także będą wybory wójtów na następne trzechlecie w gminach: Brojec, Brużyca, Brus, Dzierzązna, Górki, Nowosolna, Radogoszcz i Rąbień.

Kasę straży ogniowej ochotniczej w ostatnich czasach zasiliły trzy znaczniejsze sumy, a mianowicie: rs. 100 od towarzystwa akcyjnego L. Geyera, z powodu pożaru w dniu 7 b. m.; rs. 100 od pp. Allarta i s-ki, z powodu pożaru w dniu 9 b. m., wreszcie rs 131 kop. 10 od tutejszego stowarzyszenia cyklistów z zabawy na lodzie, urządzonej na korzyść straży w dniu 10 b. m.

Ogródek. Miastu naszemu przybywa nowa miejscowość, w której można będzie spędzać wolne chwile podczas gorących dni. Opuszczony dziś ogródek, pod lasem przy plancie kolejowym, wydzierżawił p. W., który urządzi go na wzór ogrodków podmiejskich Warszawy.

Ospa w Łodzi. Według wiadomości dostarczonych tutejszemu lekarzowi miejskiemu, od dnia 24 września 1890 roku do 4 b. m. zachorowały w mieście naszem na ospę naturalną 253 osoby, w tej liczbie 66 mężczyzn, 62 kobiety i 125 dzieci; wyzdrowiało 40 męż., 33 kob. i 41 dzieci, razem 114; zmarło 23 męż., 20 kob. i 66 dzieci—razem 109, pozostało chorych 30 osób.

Głodomór z musu. Przed dwoma miesiącami przybył tutaj wyrobnik, Jan Piesiak, w celu wynalezienia sobie zajęcia. W pierwszych dniach wiodło się mu dość szczęśliwie, gdyż otrzymał zajęcie u jednego ze składników tutejszych. Po dwu tygodniach P. zachorował i nie mógł pracować przez kilka dni z rzędu i wszystkie zasoby pieniężne, jakie miał przy sobie, wydał na życie i lekarstwa. Gdy wyzdrowiał, miejsce jego było już zajęte, rozpoczął więc nowe poszukiwania. Tydzień upłynął bez skutku. Ci, u których był na stancyi (także wyrobnicy), odmówili mu pożywienia, gdyż nie zapłacił im już za tydzień. Uprosił ich jednak, że pozwolą mu nocować u siebie. Dwa tygodnie znów minęły, w ciągu których wszystkie starania P. o zarobek były bezskuteczne. Nareszcie pewnego wieczora przyszedł do domu i padł na posłanie, z którego nazajutrz nie mógł się podnieść o własnej sile. Okazało się, że P. w ciągu ostatnich dwu tygodni nic nie jadł... Zdjęta litością rodzina wyrobników, u której mieszkał, zaopiekowała się nim bezinteresownie, wybawiając go od śmierci głodowej. W tych dniach P. otrzymał miejsce fornala we wsi poblizkiej.

Wyrodna matka. W tych dniach przeprowadzone śledztwo wykryło w Tuszynie matkę dziecięcia, które podrzucone w ogrodzie tamtejszym, w połowie psy zjadły. Wyrodną matkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Na polowaniu. W tych dniach, około Strykowa, odbywało się polowanie, na którem jeden z myśliwych postrzelił w nogę chłopca włościańskiego, należącego do „naganki". Sprawę na miejscu załagodzono, gdyż rana nie groziła niebezpieczeństwem.

Przejechanie. Wczoraj rano, na ulicy Nowomiejskiej, woźnica niewiadomego nazwiska przejechał Mordkę Glasa, któremu jedno koło przeszło przez nogę, zraniwszy ją tylko. Za woźnicą pobiegło kilka osób, chcąc go zatrzymać, lecz zdołał umknąć.

Wypadki. Onegdaj w nocy, p. Z. idąc do domu ulicą św. Andrzeja, strzelił z rewolweru. Nabój rozsadził rewolwer i odłamki żelaza zraniły p. Z. w rękę i piersi.

Onegdaj, niejaki Wasiak, oczyszczając dół z nieczystości w dziedzińcu p. B. przy ulicy Aleksandrowskiej, wpadł do wnętrza i zranił sobie tylnią część głowy.

---

* Szczegółowo opracowany w ministeryum sprawiedliwości projekt uproszczonej procedury w sprawach wytoczonych na podstawie weksli i tak zwanych dokumentów bezspornych, przedstawiony świeżo radzie państwa, wkrótce ma uzyskać sankcyę.

* Ministeryum dóbr państwa, zamierza wysłać na Kaukaz w ostatnich dniach lutego, albo w początkach marca, oddzielną komisyę specyalistów, w celu uformowania na miejscu komitetów dla walki z szarańczą i niszczenia jej jajeczek. Zwiedziwszy kraj zakaukaski, komisya pojedzie do północnej części Kaukazu, do bagien kubańskich, które mają być osuszone.

* Konsulaty ruskie dostarczyły ministeryum spraw zagranicznych wiadomości o śmiertelności i liczbie urodzeń wśród wychodźców z Rosyi podczas przejazdu ich z Europy do Brazylii. Podług tych wiadomości, w okresie czasu od 26 sierpnia do 9 grudnia r. z. zmarło 200 dzieci i 2 kobiety; liczba urodzeń wynosi 51.

Z powiatu łaskiego donoszą nam, że w okolicy tamtejszej daje się uczuwać brak paszy dla bydła. Najwięcej cierpią z tego powodu włościanie, muszą bowiem płacić za paszę gotówką pożyczoną u lichwiarzy. Brak paszy powstał stąd, że włościanie sprzedali jej zadużo, nie obliczywszy dobrze, ile potrzebować będą na własny użytek.

Warszawa.

Na posiedzeniu członków towarzystwa łowieckiego w Warszawie odczytano sprawozdanie z działalności rady za czas od ostatniego posiedzenia, zawierające, między innemi, następujące szczegóły: Wyjednano rozporządzenie J. E. generał-gubernatora, powstrzymujące polowania na kuropatwy i nakazujące karanie wszelkich zabronionych sposobów łowienia zwierzyny; przedsięwzięto kroki celem wyjednania zamiany fuzyi stróżów leśnych na rewolwery; wyznaczono komisyę, która ma zająć się opracowaniem regulaminu wystawy broni i przyborów myśliwskich, projektowanej na czerwiec r. b.; postanowiono wyjednać u pp. gubernatorów, aby w przyszłości mogli korzystać z prawa posiadania broni tylko członkowie towarzystwa, lub posiadacze większej własności ziemskiej, podlegającej czasowym przepisom z roku 1871.

Ułożono już warunki gonitwy o nagrodę rs. 1,000, ofiarowaną przez klub myśliwski na pamiątkę 50 cio-letniego istnienia towarzystwa wyścigów konnych w Warszawie. Będzie to wyścig myśliwski dla koni czteroletnich i starszych, na długości 6 wiorst. Pierwszy koń otrzyma rs. 500 i przedmiot wartości rs. 300, drugi przedmiot wartości rs. 200, oraz połowę stawek. Nagroda rozegraną będzie w d. 18 czerwca.

Na stacyi Praga kolei nadwiślańskiej (Pelcowizna) spalił się budynek murowany, zawierający remizę parowozów. Straty obliczają na 150,000 rs.

TETRA I MUZYKA.

⁑ Dziś wieczór w sali koncertowej usłyszymy Franciszka Ondricek, znakomitego skrzypka. Piękny i urozmaicony program zawiera między innemi koncert D dur, Paganiniego, którego dotąd, oprócz autora nie odważył się grać publicznie żaden z wirtuozów. Część wokalną koncertu wypełni panna Babińska, śpiewaczka, znana z występów swych na scenie warszawskiej. Ogólnie lubiana „Habanera" z opery Carmen Bizet'a, zakończy dzisiejszą ucztę artystyczną, która zainteresowała nietylko grono miłośników muzyki, ale całą publiczność naszego miasta.

⁑ Zapowiedziany na czwartek, 19 b. m., benefis pani Antoniny Bronikowskiej, odroczono, ponieważ na wystawienie wybranej na ten cel nowej operetki potrzeba więcej czasu. Natomiast wystawioną będzie w tymże dniu komedya w 5-ciu aktach „Ręce czarodziejskie" (Le doigts de fée), Scribego i Legouvé, na benefis pani Maryi Janowskiej.

ROZMAITOŚCI.

⁂ **Wystawa w Madrycie.** Z okazyi uroczystego obchodzenia rocznicy czterechsetnej odkrycia Ameryki przez Kolumba, rząd hiszpański postanowił zorganizować w Madrycie wystawę wszechświatową, która ma być otwartą w dniu 12 września 1892 roku. Wystawa powyższa, mająca się zajmować tylko archeologią i historyą Ameryki, stosownie do tego planu przyjmować będzie jedynie takie przedmioty, które bądź charakteryzują położenie ludów Ameryki podczas odkrycia tej części świata i pierwszego osiedlenia się w niej europejczyków, bądź uplastyczniają początek i postępy rozwoju cywilizacyi amerykańskiej. Do wszystkich korporacyj naukowych i osób prywatnych, które projekt powyższy zainteresować może, rząd hiszpański rozsyła zaproszenia do przyjęcia czynnego udziału w wystawie przez dostarczenie przedmiotów odpowiadających jej programowi. Godnem jest uwagi, iż rząd hiszpański dla podniesienia wspaniałości obchodu, zamierza prócz wystawy wzmiankowanej, urządzić cały szereg zabaw uroczystych, mających się odbyć w Madrycie, Palosie i Huelvie jednocześnie z dziewiątym kongresem amerykologów,

który ma się odbyć w słynnym klasztorze Santa Marya de la Rabida w pobliżu Huelvie.

*** **Stwierdzenie legendy.** Tygodnik londyński „Tit Bits" donosi, iż niedawno w Palestynie obalono twierdzenie uczonych angielskich, którzy utrzymywali, iż naród żydowski, zebrany w dolinie pomiędzy górami Ebal i Gerizim, nie mógł w żaden sposób słyszeć kazania oraz błogosławieństwa ze szczytu gór rzeczonych, jak tego chce biblia. Grono angielskich turystów zjechało umyślnie na miejsce, w celu zbadania warunków akustycznych miejscowości. Dwaj szkoci zajęli stanowisko na górze Ebal, dwaj zaś anglicy stanęli na Gerizim. Reszta towarzystwa pozostała w dolinie. Jeden ze szkotów odczytał kazanie, z przeciwka zaś na sąsiedniej górze anglik głosił błogosławieństwo. Obaj byli doskonale słyszeni w dolinie, gdzie zebrane towarzystwo okrzykiem „Amen!" w czasie właściwym potwierdziło fakt przez biblię podany.

*** **Miłe przywileje.** Ze stanowiskiem namiestnika irlandzkiego związane są pewne wcale miłe przywileje. Wicekról Irlandyi podczas audyencyi dam dworskich w pałacu królewskim w Dublinie ma zupełne prawo całowania i to jedynie w usta, wszystkich młodych dam dworskich, które po raz pierwszy są mu przedstawiane.

*** **Wdową** po czterech mężach jest młoda kobieta, zamieszkała w mieście Elmira, stanie newyorskim. Ostatecznie zdarzają się takie okazy fenomenalne, wdowa jednak, o której mowa, jest osobliwością wcale niezwykłą, gdyż liczy sobie zaledwie... dwudziesty czwarty rok życia. Towarzystwo ubezpieczeń na życie, do którego zwrócić się miał przyszły małżonek „wdowy repetycerowej", jak ją dzienniki amerykańskie nazywają, nie chce przyjąć go do grona ubezpieczonych, uważając zamierzone małżeństwo za... „eksperyment niebezpieczny".

*** **Z New-Yorku** donoszą, iż żona milionera tamtejszego, pani Wanderbilt, przybyła na przedstawienie opery w koronie złotej na głowie, zrobionej na wzór korony królowej Wiktoryi i wartującej 300,000 funtów sterlingów.

*** **Korsarze.** Z San-Francisco donoszą o napadzie zbójeckim na morzu, który bezwątpienia należy do najśmielszych, jakie się w latach ostatnich wydarzyły. W dniu 10 grudnia roku zeszłego parowiec Namos opuścił zatokę Hongkongu z pięcioma pasażerami europejczykami i 250 chińczykami na pokładzie. W sposób dotychczas niewyjaśniony umieszczało się pomiędzy chińczyków około pięćdziesięciu korsarzy. Okręt nie oddalił się od portu więcej jak trzydzieści mil morskich i załoga zebraną była przy „Lunchu", gdy korsarze uzbrojeni od stóp do głów, zaatakowali pokład okrętowy, podzieliwszy się na cztery równe oddziały. Następnie rzucili się tłumnie do kajut majtków okrętowych i pasażerów oraz do maszyny. Kapitana okrętu Pook'a zastrzelono, a malajczyka, sternika okrętowego wrzucono w morze. Prócz tego, szajka zbójecka zamordowała trzech pasażerów, dwóch majtków, czeladnika, kucharza i dwóch chłopców okrętowych. Bezbronnych pasażerów zamknięto w kajucie kapitana. Przetrząsnąwszy i splądrowawszy okręt, zarzucili rabusie kotwicę u brzegu wyspy bezludnej i złożyli zdobycz na mały statek żaglowy, który w pobliżu krążył i na znak dany nadpłynął. Wartość ładunku zrabowanego przenosi sumę 30,000 piastrów. Oprócz czterdziestu puszek opium, cały zresztą ładunek wpadł w ręce korsarzy.

*** **Niezwykły piorun** padł w jednej z ferm, w stanie - Dakota, Ameryki północnej. Robotnicy tej fermy pracowali przy młóceniu zboża w młockarni parowej, a jeden z nich nazwiskiem Peterson stał na wierzchołku stogu, wysokiego na stóp piętnaście. Niebo było prawie zupełnie czyste i pogodne, gdy nagle z chmurki maleńkiej z blaskiem niezwykle olśniewającym wybiegła straszliwa błyskawica a wnet za nią rozległ się grzmot przeraźliwy i Paterson zniknął w olbrzymim słupie ognia trwającego nie dłużej, jak sekundę. Kiedy przerażeni obecni ocknęli się z osłupienia i trwogi, znaleźli na wierzchołku stogu nieszczęśliwego Petersona nieżywym, pozbawionym zupełnie ubrania, które się na nim dopalało, przyczem całe ciało rażonego pokryte było straszliwemi ranami z oparzenia, a skóra w niektórych miejscach zdarta całemi kawałami. Najdziwniejszym jednak z tego był otwór o średnicy 5 cali idący od wierzchołka stogu do samej ziemi, wypalony przez piorun, bez opalenia lub zapalenia przytem całego stogu słomy.

TELEGRAMY.

Londyn, 12 lutego (Ag. p.). Układy, prowadzone celem usunięcia niezgody w łonie partyi irlandzkiej, nie doprowadziły do celu. Parnell zerwał je, skutkiem czego w ogłoszonem dzisiaj piśmie do O'Briena objaśnia, iż nie zdoławszy wyjednać rękojmi, należycie zabezpieczających interesy Irlandyi, nie może bez szkody dla sprawy narodowej wyrzec się przewodnictwa partyi.

Colombo, 12 lutego (Ag. p.). W porcie tutejszym stoi angielski statek wojenny, „Boadicea", z wiceadmirałem Frimentlem i krzyżowce „Turquoise", tudzież „Brisk".

Petersburg, 13 lutego. (Ag. p.). Arcyksiąże Franciszek Ferdynand był dziś obecny na drugim Najwyższym przeglądzie wojskowym i śniadał w pałacu Aniczkowskim, gdzie również będzie dziś wydany obiad. Wieczorem arcyksiąże wyjeżdża do Moskwy.

Petersburg, 13 lutego. (Ag. p.). Ogłoszono prawo o przedłużeniu terminu wolnego od ceł przywozu towarów zagranicznych do ujścia Jenisseju, aż do żeglugi 1894 roku włącznie.

Petersburg, 13 lutego. (Ag. p.). Obiega pogłoska, że wydawnictwo tutejszej gazety niemieckiej „Herold" ma być zamienione na towarzystwo akcyjne. Będzie to pierwszy wypadek w Rosyi. — Gazety donoszą, że od 31 marca do 8 kwietnia odbywać się będzie w Petersburgu wszechruska wystawa koni z oddziałem dla koni roboczych pociągowych i zwyczajnych.

Petersburg, 13 lutego (Ag. p.). Naznaczoną na dzień 9 lutego wystawę hodowli lnu i zjazd plantatorów w Smoleńsku, odłożono do 10 września bez zmiany programu.

Paryż, 13 lutego (Ag. p.). „Comptoir National d'Escompte" i „Banque International", imieniem grupy kapitalistów francuskich, skupują akcye południowo - ruskiego towarzystwa eksploatacyi węgla kamiennego dawniej Polakowa.

Londyn, 13 lutego (Ag. p.). Przybyli z Boulogne do Folkestone deputowani irlandzcy O'Brien i Dillon, zostali niezwłocznie aresztowani.

Mitawa, 13 lutego. (Ag. p.). W „Kurlandzkich guberskich wiedomostiach" ogłoszono rozporządzenie o obowiązkowem używaniu i wyłącznie języka ruskiego we wszystkich aktach rad miejskich w Libawie, Windawie, Goldingen, Tukun, Baus, Friedrichstadt, Pilten, Hasenpot i Grobin, z nadaniem aż do ogłoszenia specyalnych rozporządzeń, prawa radnym, którzy niedostatecznie władają językiem ruskim, wypowiadać swe wnioski na zebraniach rady w innym języku.

Sofia, 13 lutego. (Ag. p.). Obiega tu pogłoska, iż odkryto tu spisek przeciw księciu i ministrom. Biorą w nim udział przyjaciele Panicy. Z sześciu ludzi, stanowiących szajkę, troje uciekło, a między nimi przywódca spisku. Dotychczas niema żadnych pewnych wiadomości.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 13 lutego. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.45 żąd., 42.10, 05, 42.00, 41.95 kup.; Londyn (3 m.) 8.57 żąd.; Paryż (10 d.) 34.25 żąd., 33.97½, 95, 34.00 kup.; Wiedeń (8 d.) 75.55 żąd.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 97.15 żąd.; drobne 96.85 żąd.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 103.75 żąd., II emisyi 103.75 żąd., III emisyi 105.50 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 95.50 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 100.80 żąd., III-ej seryi lit. B 99.75 żąd., 99.50 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I 100.50 żąd., II 100.00 żąd., III-ej 99.50 żąd., IV-ej 99.40 żąd., V-ej 99.15 żąd., 99.00, 98.90 kup. Dyskonto Berlin 4%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4½%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 67.3, warsz. I i II 174.2, Łodzi 134.6, listy likwidacyjne 76.0, pożyczka premiowa I 39.6, II 197.9.

Petersburg, 13-go lutego. Weksle na Londyn 85.15, II pożyczka wschodnia 103⅞, III pożyczka wschodnia 105⅛, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 139.50, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 293.00, petersburskiego banku dyskontowego 617.00, banku międzynarodowego 524.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 13-go lutego. Banknoty ruskie zaraz: 238.00, na dostawę 238.00, weksle na Warszawę 237.75, na Petersburg kr. 237.25, na Petersburg dł. 236.25, na Londyn krót. 20.35½, na Londyn dł. 20.26, na Wiedeń 178.05, kupony celne 324.60; 5% listy zastawne 74.20, 4% listy likwidacyjne 71.60, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 99.10, 4% z 1887 r. 70.50, 6% renta złota 108.20, 5% r. zł. z 1881 r. 106.80, pożyczka wschodnia II em. 76.10, III emisyi 77.70, 5% listy zastawne ruskie 110.50, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 175.00 takaż z 1866 r. 166.00, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 232.90, akcye kredytowe austryackie —.—, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskonto wego 94.50, dyskonto niemieckiego banku państw. 3% prywatne 2¾%.

Londyn, 13 lutego. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 99.50, 2½% Konsole angielskie 97³/₁₆.— Piękna.

Warszawa, 13-go lutego. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica śm. ord. —, pstra i dobra — — —, biała — — —, wyborowa 585—600, żyto wyborowe 420—450, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. — — —, owies 250—285, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy — —, rzepak 'aps zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 100, żyta 100, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 13-go lutego. Okowita. Hurt. skład za wiadro 100° — 11.—; za 78°—8.57—8.59. Szynki za wiadro 100°—11.15; za 78°—8.69—8.71.

Berlin, 13 lutego. Pszenica 186—200 na kw. maj 198.50, na czerw. lip. 200.25. Żyto 166 179. na luty 178.00, na czerw. lip. 169.25. Pogoda piękna.

Londyn, 12 lutego. Cukier Jawa 14⅞ stałe. Cukier burakowy 13⅜, słabo.

Havre, 13-go lutego. Kawa good average Santos na marzec 103.50, na maj 100.75, na wrzesień 96.50. Stale.

Liverpool, 12-go lutego. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 8.000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 800 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na luty marzec 4¹⁵/₁₆ nabywcy, na marzec kwiecień 4⁶³/₆₄ nabywcy, na kw. maj 5¹/₆₄ nabywcy, na maj czerwiec 5³/₆₄ nabywcy, na czerwiec lipiec 5⁵/₃₂ sprzedawcy, na lipiec sierpień 5³/₁₆ sprzedawcy, na wrzesień paźdz. 5⁹/₆₄ nabywcy.

New-York, 12-go lutego. Bawełna 9¼, w N. Orleanie 9.

New-York, 12-go lutego. Kawa (Fair - Rio) 19.00. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na luty 16.82, na kwiec. 16.42.

WYKAZ LISTÓW

niedoręczonych przez tutejszą stacyę pocztowo-telegraficzną z powodu niedokładnych adresów i innych przyczyn.

Listy rekomendowane

Amalii Walter z Cieplic, A. Gelingerowi z Glewic, M. Dreznerowi z Warszawy, Agnieszce Petrykowskiej ze Złoczewa, Świętosławowi Niedzielskiemu z Korca, Juliannie Szreder z Piotrkowa, Willerowi z Tambowa, L. Konowi z Supraśla, Bogumiłowi Ludwigowi z Kępy, Karolowi Gustawowi Kreningowi ze Szczecina, Hermanowi Majerowi z Kremieńczuga, Janowi Fabiszewskiemu z Płocka.

Listy pieniężne.

Jakóbowi Izelsonowi z Proszowic, Janowi Krajewskiemu z Kalisza, Lejbusiowi Lewińskiemu z Lublina.

Posyłki.

Herszowi Brzezińskiemu z Niemiec, Tomowi Belinck z Elizawetgradu, Dawidowi Braude z Moskwy.

Listy zwyczajne.

Ferdynandowi Kruger z Berlina, Wiktoryi Kowalskiej z Orzechowa, Julii Lamprecht z Lublina, Gustawowi Reimanowi z Tomaszowa, W. Jakubowskiemu z wag. poczt. № 26, Wiktorowi Skorupskiemu z Rychwała, Kronetowi z Zawiercia, Annie, Henryce, Antoninie Sztencel ze Strzelna, Henrykowi Boschardt z Magdeburga, Józefowi Elster ze Lwowa, Kasparemu z Odessy, Katarzynie Nieruchaj ze Złoczewa, Franciszkowi Biegalskiemu z Kalisza, Janowi Ludwig ze Zgierza, Amalii Zenger z Kalisza, Wittersein z Wagania, Jutkowskiemu z Aleksandrowa pogr., Halpernowi z Moskwy, Adolfowi Haul z Łyszkowic, Nachme Windmanowi z wag. poczt. № 25, Kazimierzowi Sokołowskiemu z Lublina, Maryi Brandt z Petersburga, Karolowi Müller z wag. poczt. № 110, Robertowi Nissmanowi miejsc. N. Erlich z Wiednia, Wojciechowi Ling z Pyzdr, Konradowi Hessnerowi, Mühauserowi, Adolfowi Breitel, Leopoldowi Szwarckopfowi, Selmanowi Froim z Warszawy, Jakóbowi Olejnickiemu z Moskwy, Marcinowi Magdziarek z Lututowa, Fajdze Fiszer z Warty, M. L. Berowi z Wiednia, Maryannie Wróblewskiej z wag. poczt. № 26, Agustowi Falzmanowi z Olgopola, Władysławowi z Wilna Izakowi Bekkerowi z Berlina, Hermanowi Piets z Koła, Paulinie Mose z Niemiec.

Listy pod opaską:

Kuntze miejscowe, Markusowi Kahanowi z Grodna, Ferdynandowi Albrecht z Niemiec, Izaakowi Dembo z Orenburga, Dawidowi Rosenbaum z Berlina.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy	Z dnia 13	Z dnia 14
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	42.45	42.50
na Londyn za 1 ₤.	8.57	8.59
na Paryż za 100 fr.	34.25	34.30
na Wiedeń za 100 fl.	75.55	75.60
Za papiery państwowe.		
Listy likwidacyjne Kr. Pol.	97.15	97.75
Ruska pożyczka wschodnia	103.75	103.75
„ 4% poż. wewn. r. 1887	95.50	95.40
Listy zast. ziem. Seryi I	100.80	100.80
„ „ „ V	99.75	99.75
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	100.50	100.80
„ „ „ „ V	99.25	99.25
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—.—	99.—
„ „ „ „ II	—.—	98.—
„ „ „ „ III	—.—	96.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	238.—	238.05
„ „ na dostaw.	238.—	238.25
Dyskonto prywatne	2¾%	2½%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 12—13 lutego:

Starozakonnych. 2: Zelik Dunkelman z Surą Honigsztok, Lajb Feldon z Bajlą Horn.

Zmarli w dniu 12—13 lutego:

Katolicy: do lat 15 tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 3, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 1, a mianowicie: Faustyna Kacprzak, lat 77, Szczepan Marek, lat 55.

Ewangelicy: do lat 15-tu zmarło 5, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt — dorosłych — w tej liczbie mężczyzn — kobiet —

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 1, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Joel Belker, lat 85, Zanwel Bornsztajn, lat 50, Hana z Topolowiczów Goldberg, lat 52.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. Henkel z Tomaszowa, K. Koppenhöfer z Briegu, Pawlicki z Poddębic, J. Łaszczyński ze Spendoszyna.

Hotel Victoria. Polakiewicz z Warszawy.

Hotel Manteuffel. Mielnikow z Kronsztadtu, M. Bergson i Wolter z Warszawy, Dychtej z Kremieńczuga, Westel z Berlina.

☞ Będąc chorą przez lat kilka na zatwardnienie i obrzmiałość żołądkową cierpiąc okropne bóle, używałam rozmaitych środków w kraju i za granicą. Posłyszawszy o przybyciu do Warszawy pani **Schmidt Giloten**, zamieszkałej przy ulicy **Włodzimierskiej Nr. 4**, leczącej na podobne cierpienia, zwróciłam się do niej o poradę i w krótkim czasie zostałam zupełnie uleczoną. Czuję się zatem w obowiązku największej wdzięczności, tembardziej, że byłam bezinteresownie leczoną, składam moje najszczersze podziękowanie, z życzeniem, aby inni cierpiący, bez nadziei wyzdrowienia, doznali równej jak ja ulgi!

Truskowska.

301—2

O G Ł O S Z E N I A.

Władysław Sudra

Adwokat Przysięgły

zamieszkał w m. Łodzi, przy ulicy Nowy-Rynek № 10. Prowadzi sprawy we wszystkich instytucyach sądowych. 109—5—1

Dr. J. Birencweig

wyłącznie chor. weneryczne i skórne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abla № 48, przyj. od 11—1 w poł. i od 3—7 wiecz. 1866—50—0

Dr. Jakób Kohn

przyjmuje **wyłącznie z chorobami kobiet i dzieci.** Piotrkowska róg Zielonej, dom S. Wiślickiego № 45. 226—15

POTRZEBNA jest

służąca do wszystkiego

która umiałaby dobrze gotować.

Wiadomość u pp. Elzenbergów, dom Hiellego i Ditricha, przy ulicy Piotrkowskiej. 299—3

Dwa pokoje

z osobnem wejściem **do wynajęcia** w każdym czasie przy ulicy Piotrkowskiej.

Oferty pod lit. M. 10 przyjmuje Administracya „Dziennika". 280—3

Jest do WYNAJĘCIA zaraz

mieszkanie ☞

o dwa pokojach w domu p. Cylicha vis-à-vis pałacu Heinzla. Wiadomość u p. *Majewskiego*, na pierwszem piętrze. 282—3

FABRYKA POŃCZOCH

Jeziorski i Sozański

w Łodzi, ulica **Konstantynowska № 24**, dom Asta, I piętro

poleca Szanownej Publiczności WIELKI WYBÓR

pończoch i skarpetek

sprzedaż **hurtowa i detaliczna.** Poleca również

towary wysortowane

po cenach zniżonych. 150—6—1

Do wynajęcia od 1-go lipca r. b.

różne lokale

w domu Nr. 265a na rogu ulicy Zielonej i Spacerowej — jako to: mieszkania, kantor i skład.

Wiadomość na miejscu u właściciela. 46—6—0

TANIO!

RAMY

wszelkiego rodzaju wykonywa

PRACOWNIA POZŁOTNICZA

B. Wilkoszewski et J. Schubert

Pasaż Meyera gdzie fotografia B. Wilkoszewskiego.

236—50

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W niedzielę, d. 15 lutego 1891

Teściowa

(BELLE MAMAN).

Komedya w 3 aktach, przez W. Sardou i Rajmunda Deslandes, tłómaczona z francuskiego.

OSOBY:

Thèvenot	p. Janowski
Bondinois	p. Popławski
Renaud	p. Staszkowski
Bérard	p. M. Trapszo
Davenay	p. Jarszewski
Hr. de Barsac	p. Dobrzański
Rosamonde	p. Danielewski
Bertot	p. Staszewski
Richardin	p. Zdzieszyński
Komendant Panlot	p. Winkler
Ademar, syn jego	p. A. Olszewski
Berequin	p. Gorzkowski
Dependent	p. Bartoszewski
Pani Noirel	p. Bisen-Janowska
Zuzanna	p-na Morska
Pani Filoche	p-ni A. Trapszo
Eufemia	p-na Trapszo
Pani Rosamonde	p-ni Staszkowska
Dama	pna Meszczerska
Olimpia	pna Pichor.
Służąca	p-na Rawicz
Wiktor	p. Zaborski
Józef	p. Szymborski
Agent	p Wirgiliusz
Służący	p Ceremurzyński
Dependent drugi	p. Chyrczakowski
Kuchmistrz	p. Romau

Rzecz dzieje się w Paryżu.

CYRK Amerykański J. THOMPSONA.

Dziś w niedzielę d. 15 lutego 1891

2 świąteczne wielkie przedstawienia

1 o 4-ej po poł., jedno dziecko bezpłatnie, 2 o g. 8 wiec. i **walka zapaśnicza** między siłaczem - klownem p. **Walter** i mieszkańcem m. Łodzi panem **Forketem**, oprócz tego występ w obydwóch przedstawieniach dyrektora p. **Tompsona** z 7 słoniami i wielu innych nowych artys.

☞ W poniedziałek 1 występ **w cyrku** pana i pani **WALTON** z swojemi tresowanemi 15 psami. 4 ponny i 4 małpy.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Początek o g. 8 wieczorem.

Z szacunkiem

Dyrektor cyrku J. THOMPSON.

315—1

Sala Koncertowa.

W NIEDZIELĘ, d. 15 lutego 1891 r.

Jedyny Koncert

austryackiego cesarskiego muzyka nadwornego, skrzypka

Franciszka Ondricek

przy współudziale śpiewaczki

p. **Babińskiej.**

Sprzedaż biletów rozpocznie się w środę d. 11 lutego w składzie papieru J. Petersilgego.

Programy przy kasie 287—5

Правленіе Общества потребителей въ гор. Лодзи.

Доводитъ до свѣдѣнія Гг. Членовъ' что 3 (15) сего февраля въ 5 часовъ вечера въ залѣ засѣданій Городскаго Кредитнаго Общества назначено общее собраніе членовъ общества. Въ виду важности вопросовъ Правленіе проситъ принять участіе въ этомъ собраніи.

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego w Łodzi.

Podaje do wiadomości WW.Panów Członków Stowarzyszenia, iż w d. 3 (15) lutego r. b. o godzinie 5 po południu odbędzie się w Towarzystwie Kredytowem zebranie ogólne członków tegoż stowarzyszenia. Z powodu ważności mających się roztrzygnąć kwestyi, Zarząd uprasza WW.Panów Członków o możebnie najliczniejszy udział Ich wtakowem zebraniu. 286—2

Do wiadomości J.W.P. fabrykantów m. Łodzi i okolic uprzejmie podaję, że

introligatornię

moją, jako też i **fabrykę pudełek, książek do prób, książek buchalteryjnych** i t. p. zaopatrzyłem we wszelkie nowości wchodzące w zakres mej działalności. Łaskawie mi powierzone zlecenia wypełniam prędko, akuratnie i po niebywałych niskich cenach. Polecam się łaskawym względom i pozostaję z poważaniem

J. Ch. Wiszogrodzki

Łódź, ulica Zawadzka № 437, dom M. Bajbusa.

2450—12—1

M a t e r y a ł y m e b l o w e

F i r a n k i. — **Dywany i Chodniki.**

MAGASIN de MOSCOU

Oddział detaliczny składu hurtowego

HERCENBERGA I RAPPEPORTA

poleca

Świeżo otrzymane towary **wełniane** zagraniczne. Nouvautés!

Materyały **wełniane czarne** w wielkim wyborze.

Krepa angielska na **żałobne welony.**

B o g a t o z a o p a t r z o n y

w płótna jarosławskie i materyły bawełniane z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagraniczn.

Sprzedaż podług cennika.

99—25—1 ☞ ***Ceny stałe.*** ☜

Kołdry sławuckie, pluszowe, watowane i plaidy podróżne.

FABRYKA PIECÓW Rudolfa Scholz

poleca swe wyroby

Emaliowane białe gładkie, staro. niemieckie, w jednym i w kilku kolorach, majolikowe piece i kominki także z wypalanemi

prawdziwemi złoceniami.

Skład zaopatrzony jest bogato w najnowsze i najwspanialsze wzory niklowych, galwanizowanych i bronzowanych **ekraników, przyborów do ognia, postumentów do tych przyborów, skrzynek na węgiel, postumentów do parasoli i wieszadeł**

Sprzedaż odbywa się w sklepie pana **Adolfa Rosenthala**, Piotrkowska 269, filia vis-a-vis Grand-Hotelu, gdzie znajdują się także **modele pieców i skład wzorów kafli majolikowych.**

112-15-1

Herzenberg i Israelsohn, Łódź

23. PIOTRKOWSKA 23.

Największy wybór nowości francuskich, angielskich, saskich i ruskich

☞ **materyałów na suknie.** ☜

BARDZO WIELKI ZAPAS PIERWSZORZĘDNYCH

płócien, bielizny stołowej, ręczników, towaru białego, dywanów, chodników, materyałów na pokrycia mebli, firanek, stor, kołder etc.

Doskonale zaopatrzony skład dla zakupów

☞ **CAŁYCH WYPRAW** ☜

Na nadchodzący sezon wiosenny codziennie napływają świeże nowości.

Usługa rzetelna. Ceny jak najniższe, lecz absolutnie stałe.

148—10—1

Najlepszą Specyalnie do rosołu i zup przygotowaną

włoszczyznę suszoną funt po kop. 60

Włoszczyznę suszoną „Julienne" funt 48 kop. Suszony **szpinak, szczaw, karottę,** poleca fabryka **„SUSZ"** w Sulejowie gub. Piotrkowska.

Włoszczyzna suszona fabryki „Susz" jako składająca się **wyłącznie z jarzyn do rosołu i zup,** używanych **bez domieszki tanich jarzyn,** to jest rzepy, kartofli i t.p. jest **jedynym produktem suszonym** w zupełności nietylko zastępującym, lecz w dobroci **przewyższającym** surowe warzywa.

Zamówienia przyjmuje fabryka i wysyła koleją lub pocztą; ☞ **w Łodzi** Marya **Zasacka**, ulica Średnia № 538. Oprócz tego w następujących handlach dostać można: **M. Sprzączkowski** firma **Orlow**, ul. Piotrkowska, **W. Klukaczewski, J. B. Wężyk**, Nowy-Rynek, **E. Dietrich**, ul. Średnia, **Stowarzyszenie Spożywcze**, dom Abla, **J. Pfeiffer**, ul. Nawrot, **F. Karwowski**, ulica Konstantynowska „**F. Karbownickiego skład win**" i w wielu innych handlach kolonialnych i owocarniach.

122—4—1

KIOSK DĘBOWY

sześciokątny, z szybami lustrzanemi, pięknie zrobiony, na wystawę jakichkolwiek przedmiotów, jest do sprzedania.

Dolna część jest wysoka **125**, średnica **140**, górna część wysoka **200**, średnica **90** centimetrów. Bliższa wiadomość w sklepie **F. Wierzbicki & Co. w Warszawie, ulica Trębacka 4.**

298-3-1

PAPIEROSY NORMA Braci Polakiewicz

10 sztuk **10** kop.

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomyślniejszych w ostatniem dziesięcioleciu.

N.B. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich.

205-10

W NIEDZIELĘ, dnia 15 lutego 1891 r.

NA KORZYŚĆ

łódzkiej straży ogniowej ochotniczej

wielka zabawa na lodzie

w Helenowie

Od godziny 2-ej po południu

KONCERT podwójny

Wieczorem czarodziejskie oświetlenie elektrycznością, lampionami różnobarwnemi i ogniami bengalskiemi.

Wejście kop. **40.** Uczniowie i dzieci **20** kop.

294—0

Pracownia SUKIEN i okryć damskich przy ulicy **Wólczańskiej** róg **Benedykta № 31**, drugie piętro. Wykonywa wszelkie zamówienia akuratnie i po cenach umiarkowanych.

Z uszanowaniem

C. ZAWADZKA.

271—3

Wielkie przesilenie!

W New-Yorku i Londynie nie pozostało bez skutku i dla kontynentu europejskiego zmusiło jedną z fabryk wyrobów srebrnych do sprzedania całego zapasu towaru za zwrotem jedynie kosztów robocizny. Jestem upoważniony do przeprowadzenia tej sprzedaży.

Sprzedaję zatem każdemu, bądź **zamożnemu** bądź **ubogiemu,** poniżej wyszczególnione przedmioty, za nadesłaniem tylko rs. 7:

6 szt. wyborowych noży stołowych z prawdziwie angielską klingą,
6 szt. ameryk. patent. widelcy srebrnych z jednej sztuki,
6 szt. ameryk patent. łyżek stołowych srebrnych,
12 szt. ameryk. patent. łyżeczek do kawy srebrnych,
1 szt. ameryk. patent. srebrna czerpaczka do sosu,
1 szt. ameryk. patent. srebrna czerpaczka do mleka,
6 szt. ameryk. podstawek Victoria,
2 szt. efektownych lichtarzy stołowych,
1 szt. sitko do herbaty,
1 szt sitko do cukru,
42 sztuki razem.

Wszystkie wymienione wyżej przedmio- kosztowały dawniej 40 rs. i obecnie po minimalnej cenie rubli 7 są do odstąpienia. Amerykańskie srebro patentowane jest masywne, z białego metalu, zachowującego białość swą w przeciągu lat 25, co jest gwarantowanem. Jako dowód, że ogłoszenie to nie jest blagą, oświadczam publicznie, że każdemu, kto z towaru nie będzie zadowolony, obowiązuję się zwrócić pieniądze.

Wysyłka towaru następuje zaraz po odbiorze pieniędzy.

Agenturze **P. Perlberg'a**

zjednoczonych fabryk wyrobów ze srebra patentowanego amerykańskiego WIEDEŃ, II Rembrandtstrasse, 33.

☞ Szczególniej poleca się należący do tego kompletu proszek do czyszczenia 1 pudełko łącznie z opisem użycia 15 kop.

Porto i cło wynoszą tylko 2 ruble, które opłaca się przy odbiorze posyłki.

59—16—

POSZUKUJE się

☞ **dużego pokoju**

z osobnem wejściem i całodziennem utrzymaniem od 1 kwietnia, dla nauczycielki. Oferty w Administracyi „Dziennika" pod lit. E.S.

291—3

Zgubiono paszport,

wydany przez powiat Łódzki na imię Aleksandra Psarskiego.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 314

Poszukuje się

12 konną **parową maszynę** w dobrym stanie nowego systemu. Wiadomość u **Seweryna Neumarka**, ulica Nowomiejska, dom Dobranickich, № 232. 269—3

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Вслѣдствіе заявленія товарополучателя Х. Цедербаума, объ утерѣ дубликата накладной Мѣховъ-Лодзь за № 8482 отъ 18 Января 1891 г., Управленіе Лодзинской Фабричной желѣзной дороги симъ объявляетъ, что упомянутый дубликатъ накладной считаетъ недѣйствительнымъ.

302—3

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 3 Февраля 1891 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".